IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Infrastruktury

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW BUDOWNICTWA ORAZ GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ I MIESZKANIOWEJ (NR 4)**

z dnia 30 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury

– podkomisji stałej do spraw budownictwa oraz gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej (nr 4)

30 listopada 2022 r.

Podkomisja stała do spraw budownictwa oraz gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Paluch (PiS)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji w zawodach budowlanych na rynku pracy oraz kierunków i barier rozwoju kształcenia zawodowego dla budownictwa w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Uściński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Piotr Bartosiak** dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Ewa Flaszyńska** dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Piotr Fokczyński** prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Jolanta Osiak** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw budownictwa oraz gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej Komisji Infrastruktury. Witam panów posłów. Oprócz mnie pań posłanek nie ma. Stwierdzam kworum.

Zgodnie z przedstawionym porządkiem, który państwo otrzymaliście, przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest informacja na temat sytuacji w zawodach budowlanych na rynku pracy oraz kierunków i barier rozwoju kształcenia zawodowego dla budownictwa w Polsce. Informować nas będą minister edukacji i nauki, minister rozwoju i technologii oraz minister rodziny i polityki społecznej. Czy państwo posłowie mają jakieś uwagi do porządku dziennego? Uwag nie ma, zatem przechodzimy do realizacji porządku.

Witam pana ministra Piotr Uścińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam wszystkie osoby towarzyszące panu ministrowi. Witam dyrektorów właściwych departamentów. Witam przedstawicieli strony społecznej, czyli zarządu głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich i innych organizacji. Zdaje się, że jest obecny ktoś z Najwyższej Izby Kontroli. Witam wszystkich państwa, naszych gości.

W takim razie przechodzimy do przedstawienia informacji. Jedna informacja pochodzi od Ministerstwa Rozwoju i Technologii, druga od Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz od ministra edukacji i nauki. Zaczniemy w takim razie od ministra rozwoju i technologii. Bardzo proszę pana ministra Uścińskiego o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński:

Dzień dobry. Witam, pani przewodnicząca. Szanowna podkomisjo, szanowni państwo, myślę, że główna informacja będzie jednak od ministra edukacji i nauki, natomiast w naszym zakresie ministerstwo również zajmuje się szkolnictwem branżowym, na tyle, na ile pozwalają na to przepisy.

Widzimy pewne bariery rozwoju kształcenia zawodowego dla budownictwa w Polsce. Barierą jest np. niedobór wykwalifikowanych pracowników. Tzn. niedobór wykwalifikowanych pracowników to być może nie jest bariera, natomiast niedobór ten jest barierą w prowadzonej działalności gospodarczej. 40% badanych przez GUS firm budowlanych twierdzi, że brakuje wykwalifikowanej kadry. Inne trudności są oczywiście związane z kosztami zatrudnienia, kosztami materiałów oraz niepewnością ogólnej sytuacji gospodarczej, ale brak siły roboczej i kadry wykształconej w zakresie budownictwa jest coraz większym problemem i ograniczeniem dla rozwoju branży.

Główne przyczyny braku pracowników w budownictwie wynikają z problemów związanych z kształceniem specjalistów w tej dziedzinie. Z wiadomych powodów zauważamy oczywiście odpływ czy problemy z pracownikami z Ukrainy, którzy zasilali polski rynek budowlany, natomiast wśród nas, Polaków, kształcenie w zakresie zawodów związanych z budownictwem zostało gdzieś – myślę, że w latach 90. – jakoś wyrugowane przez promocję kształcenia ogólnego. Do tej pory nie możemy wyplątać się z tej sytuacji. Oczywiście jest różnie w różnych szkołach, ale czasami są problemy również z naborem. Brak chętnych do kształcenia w tych kierunkach powoduje potem, że brak jest odpowiedniej liczby absolwentów.

W ramach rządowych prac nad specustawą, ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy, MRiT przygotowało szczególną regulację w zakresie podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej przez obywateli Ukrainy przebywających legalnie na terytorium RP. Odpowiedzieliśmy na to bieżące wezwanie w tym zakresie. To oczywiście nie rozwiązuje tych problemów, ale działamy na tyle, na ile możemy.

Nie będę już mówił o takich problemach, chociaż faktycznie są takie problemy jak brak ciągłości kształcenia zawodowego. Czasami brakuje też promocji szkolnictwa zawodowego. Niestety jest też spadek jakości, myślę, że najbardziej zauważany nie przez ostatnie lata, ale od lat 90. Teraz, przynajmniej na tyle, na ile mamy rozeznanie, w szkołach branżowych, w szkołach zawodowych, w technikach brakuje wykwalifikowanej kadry do kształcenia, ale, jak mówię, to wszystko są rzeczy, o których pewnie więcej będzie mógł powiedzieć minister edukacji.

12 października tego roku, a więc półtora miesiąca temu, zorganizowaliśmy w MRiT konferencję „Przyszłość szkół budowlanych w Polsce" pod patronatem prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Było ok. 150 uczestników, oczywiście z urzędów centralnych, ale byli również dyrektorzy, nauczyciele techniczni ze szkół, z techników. Pojawili się nawet uczniowie. Dyskutowaliśmy o tym, jak zwiększyć promocję zawodu technika budowlanego, jak zachęcić młode osoby do wybierania tej ścieżki kariery, jak zapewnić niezbędną dostępność kadry nauczycielskiej, jakie działania i ułatwienia należy podjąć w celu należytego wsparcia kształcenia zawodowego w branży budowlanej. Przeprowadziliśmy nawet ankietę wśród uczestników. Wyniki tej ankiety analizujemy.

W ustawie, którą przygotowujemy, dotyczącej deregulacji prawa budowlanego, też staramy się poszukiwać rozwiązań, które pomogą młodym ludziom zdecydować o wyborze takiej właśnie szkoły technicznej. Cały czas rozmawiamy z ministerstwem edukacji, z różnymi podmiotami. Rozmawiamy również z przedstawicielami branży, z przedstawicielami firm budowlanych, ale przede wszystkim z izbami branżowymi: z Izbą Inżynierów Budownictwa, z Izbą Architektów RP. Oczywiście czasami mamy rozbieżne pomysły, ale trzeba poszukiwać działań, które pomogą w promocji szkolnictwa budowlanego, technicznego na poziomie technicznym i spowodują, że będzie to atrakcyjne dla młodych ludzi.

To tyle. Jeśli ewentualnie będę mógł coś uzupełnić, chętnie odpowiem na pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zgodnie z informacją przekazaną przez pana ministra edukacji i nauki, pana Przemysława Czarnka, osobą upoważnioną do reprezentowania go na naszym posiedzeniu jest pan dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego w MEiN, pan Piotr Bartosiak. Jest pan obecny. Teraz oddaję panu głos i poproszę o przedstawienie tej najbardziej obszernej informacji, którą przygotował minister edukacji i nauki. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, może tak. Swoją wypowiedź przedstawię w trzech obszarach. Najpierw będzie szerszy kontekst tego, w jakim kierunku następowały ostatnie zmiany w obszarze szkolnictwa branżowego. Następnie przedstawię informację o aktualnej sytuacji w zawodach branży budowlanej. W trzeciej części powiem o naszych planach w związku z rozwojem kształcenia branży budowlanej w kolejnych latach.

Zaczynając od kontekstu zmian, które są obecnie realizowane w kształceniu zawodowym, należy powiedzieć, że od kilku lat MEiN mocno stawia właśnie na kształcenie zawodowe. W tym roku szkolnym jednym z kierunków polityki oświatowej państwa jest doskonalenie systemu kształcenia zawodowego we współpracy z pracodawcami, ponieważ to szkolnictwo branżowe obok szkolnictwa wyższego ma największy wpływ na przygotowanie kadr na potrzeby gospodarki.

Rok szkolny 2022/2023 jest czwartym rokiem wdrażania dużych zmian w systemie kształcenia zawodowego, których celem jest trwałe połączenie edukacji zawodowej z rynkiem pracy. Od 2019 r. pracodawcy współdecydują o tym, jak ma wyglądać to kształcenie w poszczególnych zawodach, ponieważ po raz pierwszy na tak dużą skalę udało nam się włączyć pracodawców właśnie w działania służące rozwojowi tego szkolnictwa.

Od 2019 r. obowiązkowa jest współpraca szkół z pracodawcami. Każda szkoła, która uruchamia kształcenie w danym zawodzie, musi mieć podpisaną umowę lub porozumienie z pracodawcą. Umowa lub porozumienie ma dotyczyć pełnego cyklu kształcenia w danym zawodzie, tzn. odpowiednio 3 lat w przypadku branżowej szkoły pierwszego stopnia i pięciu lat w zakresie technikum.

Czego ta współpraca może dotyczyć? Katalog współpracy jest otwarty, natomiast do najczęściej spotykanych i przewidywanych obszarów współpracy należy odpowiednie planowanie kształcenia zawodowego i ustalanie oferty kształcenia w zawodach. Dzisiaj szkoła ma możliwość dostosowania kształcenia do potrzeb pracodawcy, z którym współpracuje, ponieważ obowiązkowy kanon umiejętności, jaki jest przewidywany w każdym zawodzie, to tylko część tego, co szkoła może uczniom zaoferować w ramach programu nauczania zawodu. Szkoła dysponuje natomiast ok. 30-procentową pulą liczby godzin z czasu przeznaczonego na kształcenie zawodowe po to, by dostosowywać to kształcenie do zmian, jakie zachodzą na rynku pracy.

Poza planowaniem kształcenia współpraca z pracodawcami może obejmować również opracowanie programów nauczania zawodu, kształcenie praktyczne – na ten obszar kładziemy szczególny nacisk – doskonalenie nauczycieli zawodu w ramach szkoleń branżowych, które obecnie są obowiązkowe. Każdy nauczyciel zawodu musi co 3 lata odbywać obowiązkowe doskonalenie u pracodawcy. Współpraca z pracodawcami może wreszcie dotyczyć zaangażowania ich w realizację doradztwa zawodowego czy w promocję zawodów.

Poza tym wdrożyliśmy nową formułę kształcenia praktycznego, którą są tzw. staże uczniowskie. Staż uczniowski może obejmować nawet cały cykl kształcenia w danym zawodzie. Jest to formuła przeznaczona dla pracodawców, którzy chcieliby przygotowywać swoich pracowników już na etapie szkoły branżowej czy technikum. Można powiedzieć, że staż uczniowski jest polskim odpowiednikiem europejskiego modelu kształcenia dualnego. Jest to formuła niezwykle korzystna dla obydwu stron, ponieważ okres spędzony na stażu uczniowskim wlicza się uczniom już do okresu zatrudnienia, natomiast pracodawca, jeżeli wypłaca wynagrodzenie uczniowi, może wliczyć te koszty w koszty uzyskania przychodu.

Od 4 lat co roku diagnozujemy też potrzeby rynku pracy. Ogłaszamy prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego. Prognoza ta ma służyć organom prowadzącym szkoły i dyrektorom szkół do właściwego kształtowania oferty szkolnictwa branżowego. Prognoza zawiera trzy główne obszary. Jednym z nich jest wykaz zawodów o szczególnym zapotrzebowaniu na krajowym rynku – to są zawody potrzebne w całym kraju w różnych branżach – i wykaz zawodów o istotnym i umiarkowanym zapotrzebowaniu w poszczególnych województwach.

W prognozie, która obowiązuje od tego roku, wśród 30 zawodów, które zostały wskazane jako zawody o szczególnym zapotrzebowaniu na krajowym rynku pracy, jest osiem zawodów z branży budowlanej. Są to: betoniarz-zbrojarz, cieśla, dekarz, monter konstrukcji budowlanych, monter stolarki budowlanej, operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych, technik budowy dróg, technik montażu i automatyki stolarki budowlanej.

Poza rozwiązaniem dotyczącym prognozowania wprowadziliśmy też obowiązkowe doradztwo zawodowe. Tutaj pewne treści są już realizowane nawet na poziomie przedszkola, gdzie wstępnie zapoznaje się dzieci z zawodami. Później treści te są przeniesione na poziom szkoły podstawowej i na poszczególnych zajęciach są wplatane w inne przedmioty, natomiast w siódmej i ósmej klasie szkoły podstawowej oraz w szkołach ponadpodstawowych realizowane są zajęcia z zakresu stricte doradztwa zawodowego.

Żeby wzmocnić współpracę z pracodawcami, od 2019 r. wprowadziliśmy pewien system zachęt dla pracodawców, którzy angażują się we współpracę ze szkołami. Każdy z pracodawców, który przekazuje szkole darowiznę na cele kształcenia zawodowego, może odliczyć tę darowiznę od dochodu o wartości 10%, jeżeli chodzi o podatek CIT.

Te wszystkie w skrócie wspomniane rozwiązania związane ze zmianami spowodują też, że zmienia się – jak było to zresztą zakładane – wizerunek kształcenia zawodowego, ponieważ obecne w roku szkolnym kształcenie zawodowe we wszystkich typach szkół w szkołach ponadpodstawowych realizuje ponad 58% uczniów, podczas gdy 41,5% realizuje kształcenie ogólne. Dla porównania, jeżeli chodzi o średnią europejską, europejska średnia uczniów w kształceniu zawodowym to jest 48,5%, a np. w Niemczech jest to 48%, we Francji – 39%, a w Hiszpanii – 36%.

Przejdę do części dotyczącej stricte kształcenia w zawodach branży budowlanej. Branża budowlana jest jedną z 32 branż, w ramach których kształcimy w szkolnictwie branżowym. Jest ósmą z kolei, jeżeli chodzi o popularność kształcenia w zawodach. Zawody, które są realizowane czy to w branżowej szkole pierwszego stopnia, czy to w technikum, czy to w branżowej szkole drugiego stopnia, to zawody przypisane do właściwości ministra ds. budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. W klasyfikacji zawodów obecnie zawodów tych jest 27. W całej klasyfikacji wszystkich zawodów jest 229. 27 zawodów to zawody branży budowlanej. Wśród tych 27 zawodów 15 zawodów to zawody, których kształcenie prowadzone jest na poziomie branżowej szkoły pierwszego stopnia, a kształcenie w 12 zawodach prowadzone jest na poziomie technikum.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, potencjał szkolnictwa branżowego w zakresie branży budowlanej to 1190 szkół, które kształcą w tych zawodach, z czego 834 to branżowe szkoły pierwszego stopnia, 302 to technika, 54 to branżowe szkoły drugiego stopnia. Co istotne, we wszystkich zawodach branży budowlanej obecnie kształci się 54 709 uczniów, więc myślę, że jest to dość znaczna liczba uczniów. Jak natomiast podkreślamy w resorcie, nie liczy się liczba, a jakość kształcenia, w związku z tym bardzo zależy nam na tym, by to kształcenie odbywało się we współpracy z pracodawcami.

Na poziomie branżowej szkoły pierwszego stopnia mamy 17 569 uczniów, w technikach – 36 267 uczniów, w branżowych szkołach drugiego stopnia – 873 uczniów. Do najbardziej popularnych zawodów branży budowlanej należy technik budownictwa. Kształcenie w tym zawodzie realizuje 22 478 uczniów. Następny jest z kolei monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie. Tutaj kształci się ponad 10 tys. uczniów. Technik geodeta to ponad 7200 uczniów. Technik robót wykończeniowych w budownictwie to 3792 uczniów. Monter sieci instalacji sanitarnych to 3742 uczniów. To są najpopularniejsze zawody branży budowlanej spośród ponad 54 tys. uczniów, którzy kształcą się w szkolnictwie branżowym.

Poza systemem edukacji formalnej w branży budowlanej można również przygotowywać kadry w ramach Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji i systemu tzw. kwalifikacji rynkowych, tzn. kwalifikacji nieuregulowanych przepisami prawa, których nadawanie odbywa się na zasadzie swobody działalności gospodarczej. Tutaj przede wszystkim organizacje branżowe są uprawnione do tego, żeby wnioskować do ministrów właściwych do zawodów o to, żeby wprowadzać takie kwalifikacje, ale też by stać się instytucją

certyfikującą takie kwalifikacje na rynku. Spośród kwalifikacji branży budowlanej jako kwalifikacje rynkowe obecnie funkcjonują już kwalifikacje takie jak montowanie stolarki budowlanej, montowanie drewnianych posadzek i okładzin ściennych, montowanie stalowych konstrukcji ścian i dachów, wykonywanie i montowanie więźb dachowych, wykonywanie izolacji przeciwwilgociowych i przeciwwodnych.

Powiem jeszcze, że jeżeli chodzi o ofertę kształcenia w zawodach, na bieżąco odpowiadamy na potrzeby zgłaszane nam przez pracodawców. I tak, od 2016 r. do systemu kształcenia zawodowego łącznie, we wszystkich branżach, wprowadziliśmy aż 37 nowych zawodów. Teraz, od września przyszłego roku, planowane jest wprowadzenie kolejnych 9 zawodów. Chociażby od września tego roku pojawiło się sześć nowych zawodów, w tym cztery z branży budowlanej. To monter konstrukcji targowo-wystawienniczych, technik obsługi przemysłu targowo-wystawienniczego, technik izolacji przemysłowych oraz technik montażu i automatyki stolarki budowlanej.

Zależy nam też na tym, by oferta kształcenia w zawodach na poziomie branżowej szkoły pierwszego stopnia umożliwiała uczniom kontynuację do uzyskania poziomu technika, a więc na poziomie branżowej szkoły drugiego stopnia. Pojawiły się zawody takie jak np. technik dekarstwa, technik izolacji przemysłowych czy technik montażu i automatyki stolarki budowlanej, by stanowiły kontynuację dla zawodów: dekarz, monter izolacji przemysłowej czy monter stolarki budowlanej.

Teraz, proszę państwa, trzecia część. Trzeci obszar to nasze obecne działania i plany na przyszłość. 15 września tego roku ruszyła ogromna inwestycja w kształceniu zawodowym za ponad 1,4 mld zł, skierowana przede wszystkim do przedstawicieli poszczególnych branż. Tak jak powiedziałem, zależy nam na tym, by współpraca z pracodawcami odbywała się nie tylko na poziomie szkół, ale też na poziomie systemowym, by pracodawcy włączali się w proces kształcenia zawodowego.

Stąd konkurs. Jest on realizowany w ramach Krajowego Planu Odbudowy, ale obecnie jest refinansowany ze środków krajowych pochodzących z Polskiego Funduszu Rozwoju. W konkursie zapraszamy do współpracy ponad 100 podmiotów, organizacji branżowych, izb gospodarczych, stowarzyszeń zawodowych czy przedsiębiorstw, oczywiście właściwych dla dziedzin, które są objęte tym konkursem. Wśród 120 dziedzin, w których planujemy utworzenie branżowych centrów umiejętności, 14 dziedzin to dziedziny z obszaru budownictwa.

Czym będą te branżowe centra? Planujemy, by były to zaawansowane technologicznie ośrodki kształcenia, szkolenia i egzaminowania, które trochę wykraczają poza podsystemy edukacji, tzn. poza stricte kształcenie zawodowe czy szkolnictwa wyższe. Działalność tych centrów ma być skierowana zarówno do uczniów, studentów, jak i nauczycieli zawodu, by tam mogli się doskonalić, do wykładowców, ale też, albo przede wszystkim, do przedstawicieli branży, do osób dorosłych, by mogli w tych centrach szkolić się i doskonalić.

Z tego tytułu formuła branżowych centrów umiejętności będzie nowością w systemie oświaty, ponieważ oferta będzie szeroko skierowana do różnych grup odbiorców. Zakładamy, że centra mają być tworzone przy istniejących szkołach czy placówkach prowadzących kształcenie zawodowe. Mają się one specjalizować w zakresie danej dziedziny. Tutaj dodatkowo chcemy premiować takie projekty, które będą realizowane we współpracy z uczelniami czy instytutami badawczymi właściwymi dla danej dziedziny. Takie projekty w tym zakresie jak najbardziej można składać w 14 dziedzinach związanych z budownictwem. Termin naboru trwa do 15 grudnia. Zobaczymy, jak wielki będzie nabór w tej edycji. Jeżeli okazałoby się, że nie wszystkie dziedziny są zagospodarowane, wówczas będziemy ogłaszać drugą edycję tego konkursu. Póki co zakładamy, że w każdej z dziedzin ma szansę powstać jedno takie centrum krajowe, które będzie współpracowało ze szkołami i z uczelniami.

Centra branżowe, o których wspominam, mają pełnić cztery funkcje. Funkcja edukacyjno-szkoleniowa oznacza oferowanie szkolenia dla wszystkich grup odbiorców, zarówno dla uczniów, studentów, jak i dla nauczycieli czy pracowników branży. Przy funkcji integrująco-wspierającej zależy nam na tym, by dzięki współpracy z tymi centrami szkoły i uczelnie mogły łatwiej zawiązywać współpracę z biznesem. Funkcja innowacyjno-roz-

wojowa centrów będzie polegała na upowszechnianiu wszelkiego rodzaju najnowszych rozwiązań technologicznych, jeżeli chodzi o daną dziedzinę, by wiedza na ten temat jak najszybciej docierała do szkół i uczelni. Funkcja doradczo-promocyjna to właśnie zaangażowanie w doradztwo zawodowe, ale też w promocję zawodów, o których przed chwilą mówił pan minister. Będzie to okazja do tego, by wypromować również zawody związane z budownictwem.

Tak jak powiedziałem, takich centrów ma powstać 120, co najmniej 20 do końca przyszłego roku, kolejnych 100 do końca 2024 r. Tym samym zakładamy, że wzmocnią one reformę kształcenia zawodowego, która w tej chwili jest realizowana. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję za tę dość obszerną i ciekawą informację.

Teraz o zabranie głosu poproszę przedstawiciela Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Proszę się przedstawić, bo nie mam informacji pisemnej, kto reprezentuje panią minister. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Ewa Flaszyńska:

Dzień dobry. Ewa Flaszyńska, dyrektor Departamentu Rynku Pracy MRiPS.

Witam panią przewodniczącą, witam szanownych państwa. Szczególnie mój przedmówca bardzo dużo i bardzo szeroko opowiedział o tym temacie. Też mogłabym dużo mówić na temat rynku pracy, ale, ponieważ dostali państwo dość obszerny materiał, powiem może tylko o najważniejszych rzeczach.

Wciąż mamy bardzo dobrą sytuację na rynku pracy. Według naszego GUS-owskiego i ministerialnego systemu stopa bezrobocia to 5,1% za październik. Według Eurostatu, który stopę bezrobocia liczy inaczej, bo liczy osoby gotowe do podjęcia pracy, to jest 2,6%. Pod tym względem jesteśmy drugim, po Czechach, krajem z najlepszą sytuacją na rynku pracy w krajach Unii Europejskiej.

Mówię o tym dlatego, że ostatnio w przestrzeni medialnej pojawiają się informacje o tym, że niektóre zakłady planują zwolnienia bądź zwalniają. Nawet wczoraj sprawdzaliśmy sytuację w województwie kujawsko-pomorskim. Okazuje się jednak, że nawet w momencie, kiedy jakieś zakłady zmniejszają swoje linie produkcyjne, na rynku pracy wciąż jest przestrzeń dla tych pracowników, bo najczęściej od razu mają proponowaną pracę w innej firmie.

Wracając do tematu, jeśli chodzi o zawody budowlane, to faktycznie co roku robimy barometr zawodów. Jest to badanie przeprowadzane przez MRiPS, które pokazuje, na jakie zawody będzie zapotrzebowanie w kolejnym roku i gdzie jest deficyt. Faktycznie, jak wspomniał już pan minister, w deficytowych zawodach na poziomie kraju na ten rok znalazło się 9 zawodów z branży budowlanej. Byli to betoniarze i zbrojarze, cieśle i stolarze budowlani, dekarze i blacharze budowlani, monterzy instalacji budowlanych, murarze i tynkarze, operatorzy i mechanicy sprzętu robót ziemnych, pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie oraz robotnicy budowlani. W tych zawodach pracodawcy cały czas szukają osób do pracy.

Jeśli zerkniecie państwo w ten materiał, wykazujemy tam, że w niektórych zawodach w urzędach pracy wciąż są zarejestrowani bezrobotni, np. technik budownictwa, malarz budowlany, spawacz. Oni również stanowią pewną grupę zarejestrowanych bezrobotnych. Dzieje się tak dlatego, że Polska jest dużym krajem i w Polsce występuje ogromne zróżnicowanie terytorialne, jeśli chodzi o stopę bezrobocia, bezrobocie w ogóle, w liczbach bezwzględnych, oraz dostępność ofert pracy. Trzeba patrzeć na to nie tylko w wymiarze krajowym, ale też regionalnym, a nawet powiatowym.

Tutaj oczywiście macie państwo dane, jeżeli chodzi o kraj, ale bardzo często jest tak, że występują pewne niedopasowania, czyli w jednym miejscu kraju pracodawcy, np. tam, gdzie są rozpoczęte budowy, szukają takich zawodów, a zawody te pozostają w rejestrze bezrobotnych w zupełnie innym miejscu kraju. Stąd wynikają te niedopasowania.

Wspomnę jeszcze tylko o tym, że w zależności od dnia dziennie wolne miejsca pracy i aktywizację zawodową mamy na poziomie 60–70 tys. ofert pracy w naszej centralnej bazie, która jest ogólnodostępna. Jak sprawdzaliśmy na dzień 8 listopada, kiedy pisali-

śmy dla państwa ten materiał, najwięcej ofert w zawodach budowlanych było dla pomocnika robotnika budowlanego, dla spawacza, robotnika budowlanego, brukarza, murarza i montera konstrukcji stalowych.

Pan minister wspomniał wcześniej, że mamy sytuację taką, że po wybuchu wojny na Ukrainie wielu pracowników wyjechało z niektórych budów do swojego kraju, by walczyć, ale w momencie, kiedy na mocy specustawy otworzyliśmy rynek pracy dla obywateli Ukrainy… W materiale macie państwo, że 24 marca powiadomień o powierzeniu pracy obywatelom Ukrainy było 650 tys. Na wczoraj tych powiadomień o powierzeniu pracy obywatelom Ukrainy było ponad 700 tys. Zaobserwowaliśmy też, że najwięcej powiadomień dotyczyło pracy w następujących zawodach budowlanych: pomocniczy robotnik budowlany, spawacz, murarz, robotnik budowlany, monter konstrukcji stalowych, betoniarz-zbrojarz, malarz budowlany, murarz, tynkarz, pozostali robotnicy budowlani robót wykończeniowych. Faktycznie więc tam, gdzie występuje deficyt, widzimy, że jeśli w tych zawodach nie ma Polaków, którzy chcą wykonywać akurat te zawody, zastępują ich głównie imigranci z Ukrainy, jeśli mają takie kwalifikacje, wykształcenie, doświadczenie czy umiejętności w tym zawodzie.

O kształceniu, o wydatkowaniu środków powiedział pan dyrektor z MEiN. W tym zakresie współpracujemy z MEiN, szczególnie w zakresie kształcenia młodocianych. Finansowanie kształcenia młodocianych jest z Funduszu Pracy. Chciałabym tylko dodać, że w tym roku chyba pobiliśmy rekord, jeśli chodzi o dofinansowanie z Funduszu Pracy kształcenia młodocianych, bo przekroczyliśmy 500 mln zł. Zauważyliśmy, że zachęty MEiN do tego, aby kształcić się w szkołach branżowych, pomagają. W środkach, które przepływają, widzimy, że jest wzrost, jeśli chodzi o kształcenie młodych osób w zawodach branżowych.

Co mogę jeszcze powiedzieć, to to, że jednym z elementów, o których warto wiedzieć, jest Krajowy Fundusz Szkoleniowy. To jest kształcenie, szkolenie czy kursy nie dla osób bezrobotnych albo poszukujących pracy, ale dla osób, które już pracują. Krajowy Fundusz Szkoleniowy funkcjonuje w Polsce od 8 lat. Bardzo się sprawdza. Jest to oczywiście wydzielona część Funduszu Pracy, ale jak sprawdziłam podmioty z 2021 r., czyli pracodawców, którzy starali się o dofinansowanie kursów czy szkoleń z tego funduszu – a do kursów czy szkoleń mogą otrzymać 80 albo 100% dofinansowania swoich pracowników – okazało się, że 7,6% dotyczyło podmiotów z branży budowlanej, które starają się właśnie o podwyższanie kwalifikacji czy umiejętności swoich pracowników. Uważam więc, że na tle wszystkich branż to jest dużo i jest znajomość tego, że w ogóle można z tego korzystać, brać udział w odpowiednich kursach czy szkoleniach.

To skrótowo, a jeśli będą jakieś pytania, oczywiście odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo za przedstawienie trzeciej z kolei informacji.

Proszę państwa, otwieram dyskusję. Zapraszam do wystąpień państwa posłów, ewentualnie przedstawicieli strony społecznej. Pani poseł Chmiel, pan poseł Warwas, a potem przedstawiciel strony społecznej, bardzo proszę.

Poseł Beata Chmiel (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu za tak obszerną informację. Bardzo cieszę się, że postępują prace w coraz większym zabezpieczeniu wykształcenia na rynku budowlanym dla pracowników, niekoniecznie dla pracowników kończących studia. Wszyscy wiemy, że wiele lat temu był taki trend, żeby wszyscy szli na studia wyższe, a zaniedbywane były szkoły branżowe, co było zdecydowanym błędem. Na szczęście już od kilkunastu lat to się odwraca. Mogę powiedzieć, że ok. 10 lat temu, tzn. jeszcze wcześniej, zanim zostałam posłem, byłam również pracodawcą, i to właśnie pracodawcą budowlanym. Już wtedy był problem, który to problem jest do tej chwili.

Chciałam zwrócić państwu uwagę, że Ukraińcy… Oczywiście wojna troszeczkę to zmieniła, dlatego że część osób wyjechała, a inni przyjechali. Wiem o tym, ale chcę zwrócić uwagę na to, że z Ukrainy przyjeżdżają już bardziej wykwalifikowani pracownicy, a nawet jeżeli nie, to oni przez rok czy 2 lata nabierają w Polsce kwalifikacji i część z nich, jak wykazały badania – a uczestniczyłam też w konferencjach na ten temat i tym

się interesowałam – wyjeżdża dalej za granicę, np. do Niemiec czy do Francji, gdzie te zawody są lepiej płatne. Już wtedy, a zwracam uwagę: było to przed wojną, były sygnały, żeby sięgnąć np. po pracowników z Azji, którzy są chętni do tych właśnie zawodów, których nam brakuje, czyli betoniarzy, zbrojarzy, murarzy, spawaczy, malarzy budowlanych, robotników budowlanych. Są to zawody o mniejszych kwalifikacjach. 8 lat temu, jak jeszcze nie byłam posłem, współpracowaliśmy również z Politechniką Gdańską. Już wtedy uczelnie bardzo współpracowały.

To, co powiedział pan minister, to bardzo słuszny kierunek. To bardzo dobrze, że dalej idziemy w tym kierunku, że szkolnictwo wyższe, branżowe współpracuje z rynkiem pracy, z pracodawcami. Dotyczy to głównie wydziału budownictwa lądowego czy morskiego. Mówię tu o sprawach budowlanych, bo oczywiście również jest to inny przemysł, stoczniowy, ale teraz mówimy o budowlanych.

Inna jest natomiast sytuacja z wydziałem architektury i z całą tą branżą, bo tu współpraca polegałaby na tym, że praktyki będą kreślarskie lub jakieś inne. Tutaj brakuje oferty dla tego wydziału, ale bardzo cieszę się, że idziemy w kierunku, w którym szliśmy już od dawna. Chciałam zapytać, czy jest możliwość wprowadzenia ułatwień w pozyskiwaniu pozwoleń na pracę dla osób z innych krajów, nie tylko Ukraińców. Rzeczywiście otworzyliśmy rynek pracy dla Ukrainy, ale w tej sytuacji powinniśmy również… Teraz w związku z dużą ceną kredytów mamy zastój, który na pewno będzie jeszcze przez rok czy dwa, ale potem to wszystko się odbuduje i będzie coraz większa potrzeba pracowników. W związku z tym apeluję do ministerstwa, do pana ministra. Czy nie można byłoby tak samo otworzyć rynku pracy np. dla Filipińczyków, mieszkańców Bangladeszu czy Indii, którzy często są wykwalifikowani, tylko w swoim kraju nie mogą znaleźć pracy? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, pan poseł Warwas. Potem pan poseł Sterczewski, a dopiero potem pan z izby.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, w poprzedniej kadencji pracowałem w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Zajmowaliśmy się tą reformą szkolnictwa zawodowego. Powstały szkoły branżowe pierwszego i drugiego stopnia i widzimy, że przynosi to efekt. Bardzo dziękuję za to obszerne opracowanie, bo w tych materiałach rzeczywiście zostały przedstawione wszystkie kluczowe informacje.

Chciałem natomiast dopytać o branżowe centra umiejętności. To jest nowa inicjatywa, która zafunkcjonowała w tym roku. Mówi się o tym, że docelowo ma powstać 120 branżowych centrów. Czy pan dyrektor mógłby w szczegółach przedstawić, jakie tam będą budowane kompetencje? Jak takie centrum kompetencji wygląda pod kątem obszaru budownictwa? Być może pan minister byłby zainteresowany wspieraniem tego typu rozwiązań.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, mam pytanie. W ubiegłym tygodniu brałem udział w konferencji „Rynek pracy dla młodych – perspektywy i wyzwania”. Widzimy, że wśród młodych ludzi bezrobocie ciągle jest wyższe. Generalnie bezrobocie jest na niskim poziomie, ale wśród młodych ludzi bezrobocie jest na wyższym poziomie. Oczywiście ono spada, natomiast jest pytanie o to, jakie można podjąć działania, jeśli chodzi o to, żeby pomóc młodym ludziom na rynku pracy, jeśli chodzi o szkolenia czy jakieś dopasowanie do rynku pracy.

Mam jeszcze jedno pytanie. Chodzi o nauczycieli nauki zawodu. Dzisiaj mówi się o tym, że powstają nowe zawody itd., że rozwija się gospodarka i sposób technologiczny. Jakie są propozycje wsparcia, jeśli chodzi o przygotowanie do nowych wyzwań, nowych zawodów nauczycieli nauki zawodu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, proszę.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo cieszę się, że podejmujemy dzisiaj ten bardzo ważny temat. Cieszę się, że słyszymy pozytywne informacje, ale z drugiej strony musimy zdawać sobie sprawę z tego, że wyzwanie jest wciąż wielkie, bo zawody budowlane wciąż są dużą grupą na liście zawodów deficytowych, bo jest ich aż 15, a w trwałym deficycie znaleźli się m.in. cieśle i stolarze budowlani, dekarze, blacharze budowlani itd. Dlatego mam do pana ministra kilka pytań.

Wiadomo, że niewielu kandydatów do pracy w zawodach budowlanych posiada bardzo pożądane prawo jazdy kat. C, które pozwala na poruszanie się maszynami poza terenem budowy. Jest więc pytanie, czy jest jakiś pomysł na ułatwienie, promocję lub jakieś wsparcie dla zwiększenia liczby kandydatów z takim prawem jazdy.

Dalej, w jaki sposób ministerstwo w ogóle promuje szkolenie pracowników w firmach przez mistrzów w zawodzie? W jaki sposób promowane są te kierunki budowlane i szkoły kształcące w zawodach budowlanych? Widzimy, że jest reforma, w porządku, tylko że jest pytanie o pomysły, o to, w jaki sposób można dotrzeć do potencjalnych uczniów i przyszłych pracowników w tych branżach.

Mam kolejne pytanie. Z czego wynika zróżnicowanie między województwami w zakresie deficytów zawodów z branży budowlanej? Dlaczego w jednych województwach problem jest większy, a w innych jest dużo mniejszy? Czy jest jakiś pomysł na zniwelowanie tych różnic?

Kolejne pytanie dotyczy nauczycieli w zawodach budowlanych, jeśli chodzi o kształcenie. Problemem jest również pozyskanie do szkół zawodowych, do szkół budowlanych kadry nauczycielskiej. Pytanie, czy ministerstwo zdaje sobie sprawę również z tego problemu, czy ma jakiś pomysł w postaci podwyżek wynagrodzeń lub jakiejś zachęty do tego, żeby pozyskać tę kadrę, żeby miał kto uczyć w tych szkołach.

W tym momencie postawiłbym kropkę. Z góry dziękuję za odpowiedzi na pytania.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na jeszcze parę zdań chciałabym sobie udzielić głosu w poselskim zespole. Szanowni państwo, pamiętam czasy wprowadzania reformy Handkego i pomysłów, że każdy powinien mieć maturę, a studia to coś, co każdy człowiek powinien mieć szansę zdobyć. Okazało się, że nie będzie samych magistrów czy samych maturzystów, a brakuje ludzi w takich zawodach, które są konieczne, i w takich zawodach można się spełniać, w takich zawodach można osiągnąć zawodowy sukces i zdobyć trwałe źródło utrzymania.

Powiem tak. Przypominam sobie krytykę reformy edukacji, którą zaczęliśmy wprowadzać po 2015 r. Okazuje się, że ona się jednak sprawdza i pokazuje, że odbudowujemy ten korpus zawodowy, który jest ogromnie potrzebny naszej gospodarce. Sięgając do mojego zawodu, cieszę się, że techników geodetów jest ponad 7 tys. Obserwowałam taki trend w latach 90., kiedy nawet ludzie po studiach geodezyjnych odchodzili z zawodu – sama z tego zawodu wtedy odeszłam – bo wtedy zawody inżynierskie to byli pariasi. Zawody te nie były w cenie, nie były szanowane, nie były cenione. Cieszę się, że mamy tutaj do czynienia z renesansem, że jest przed tymi zawodami jakaś przyszłość.

Odnosząc się do tego profilu kształcenia, do szkół zawodowych, prosiłabym o jakieś dokładniejsze informacje dotyczące staży uczniowskich. Rozumiem, że one będą się liczyć. Czy są jakieś określone wymiary czasu pracy? Jak uzgadnia się w tych bieżących zasadach, jaka jest rola pracodawców? Jak wygląda mechanizm uzgadniania? W tej chwili nie mam do czynienia z tymi szkołami i chciałabym bliżej usłyszeć jakieś informacje na ten temat. Jak rozumiem, jest to nowe rozwiązanie, ale sama pamiętam, że 30–40 lat temu normalne były praktyki zawodowe w ówczesnych szkołach zawodowych. Jak dokładniej wyglądają te rozwiązania? Na ile pracodawcy angażują się w tę formę współpracy ze szkołami?

Tyle moich pytań, a teraz o zabranie głosu poproszę pana przedstawiciela strony izby. Proszę się przedstawić.

Sekretarz stanu w MRiT Piotr Uściński:

Przepraszam, pani przewodnicząca. Czy mógłbym przerwać i na sekundkę zabrać głos?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, oczywiście, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiT Piotr Uściński:

Padały tutaj pytania adresowane… Mówiliście państwo posłowie do ministra, natomiast…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Zdaję sobie sprawę, że będzie pan musiał nas opuścić. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Piotr Uściński:

Muszę państwa opuścić. To były raczej pytania kierowane do przedstawicieli ministerstwa rodziny i ministerstwa edukacji, natomiast bardzo dziękuję za tę dyskusję, bo chętnie jej wysłuchałem. Myślę, że jest to temat, w którym żadne różnice polityczne między nami nie występują. Bardzo cieszę się z tego, że w tym zakresie mówimy jednym głosem. Szanowni państwo, dziękuję za tę debatę. Gdyby ktoś z ministerstwa rozwoju był potrzebny do odpowiedzi na ewentualne pytania w zakresie naszych kompetencji, bo to jest międzyresortowy temat, który jest w różnych kompetencjach, z naszej strony zostaje pani Ewa Szuszman, która jest głównym specjalistą w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji. Bardzo dziękuję. Jeszcze raz bardzo przepraszam, ale niestety muszę już wyjść.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękujemy bardzo, panie ministrze, za obecność, za przedstawienie informacji.

Teraz proszę pana o zadanie pytania.

Prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP Piotr Fokczyński:

Dzień dobry państwu. Piotr Fokczyński, Izba Architektów RP.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, też z zainteresowaniem wysłuchałem tej prezentacji. Materiały dostaliśmy wcześniej.

Chciałbym odnieść się do tego programu i zapewnić, że Izba Architektów RP jako samorząd zawodowy chętnie włączy się w ten program. Nie mamy żadnej wątpliwości co do potrzeby odbudowy tego korpusu zawodowego i technicznego. Wcześniej mówiła o tym też pani poseł. Jesteśmy gotowi współpracować chociażby przy centrach szkoleniowych czy centrach umiejętności. Nawiązując też trochę do pytań o kadry, o profil kształcenia, bardzo chętnie włączymy się w jakieś wytyczne do profilu kształcenia w szczególności techników budowlanych, bo rzeczywiście jest to zawód, który widzimy w zakresie wykonywania naszego zawodu, zawodu zaufania publicznego.

Chciałbym jednak wskazać na rażącą niekonsekwencję prowadzonych w tej chwili, równolegle do tego programu, prac legislacyjnych. W prezentacji, w punkcie trzecim, piszecie państwo, po pierwsze, o zawodach technicznych, o technikach budowlanych. Pan minister, którzy niestety wyszedł, użył pojęcia: „prace nad deregulacją prawa budowlanego". Rozumiem, że „deregulacja prawa" to jakiś skrót myślowy. Tam następuje natomiast deregulacja wykonywania naszego zawodu, ponieważ niestety właśnie to, co mamy szanse tutaj rozwinąć, idzie w przeciwnym kierunku. To znaczy, przyznano technikom budowlanym możliwość projektowania. Nawet z samych materiałów, które są tu zamieszczone w sensie ogólnym i dotyczą podstaw programowych kształcenia technika budowlanego, wynika, że to nie jest i nie powinien być zawód projektowy.

Z wielką energią włączymy się w budowanie ram tego zawodu, jeśli chodzi o zawód wspomagający projektowanie. Właśnie to, o czym mówiły przed chwilą panie posłanki, czyli powrót do dobrze ułożonej hierarchii w zawodach budowlanych, naszym zdaniem jest kierunkiem, który w nadchodzących bardzo trudnych czasach może nam dać może nie przyspieszenie, ale utrzymanie pewnej dynamiki na rynku budownictwa i mieszkalnictwa. Bierzemy w tym bardzo czynny udział. Architekci są bardzo mocno związani z projektowaniem, tak jak zresztą inżynierowie.

Wobec tego apelowałbym, żeby jednak nie podejmować działań przeciwskutecznych. Pomijam już fakt, że deregulacja, jak rozumiem, zaczyna tutaj dotyczyć zawodu architekta. Jeżeli w tym programie, co do którego, powiem raz jeszcze, nie mamy żadnych wątpliwości – wielu z nas kończyło technika budowlane, tak że potrafimy to docenić –

będzie to szło w takim kierunku, że uprawnienia do projektowania będzie można później uzyskiwać poprzez praktykę, to niestety ma się to zupełnie nijak do ostatniego rozdziału zamieszczonego w prezentacji o szkolnictwie wyższym, o którym państwo wspominacie, gdzie na kierunku architektura kształci się dosyć spora liczba studentów. To jest kierunek, który ma bardzo precyzyjnie określony program nauczania.

Tu chcę zwrócić uwagę na kolejną niekonsekwencję, czyli na kolejny czynnik deregulacyjny, z którym absolutnie nie możemy się zgodzić, ale on tutaj też jest widoczny. To umożliwienie projektowania architektonicznego inżynierom budownictwa pomimo faktu, że bardzo wyraźnie zauważacie państwo, zaznaczając co prawda architekturę w cudzysłowie – to chyba jest niepotrzebne – ale zaznaczacie jednak wyraźnie i konsekwentnie, że architektura i budownictwo mają różne programy nauczania. Wydaje mi się, że systemowo powinniśmy jednak zajrzeć do ustawy deregulującej, a to nie jest propozycja w zamian. W systemie nowoczesnego projektowania i ustawiania tego rynku usług budowlanych w dalszym ciągu weźmiemy czynny udział, ale naszym zdaniem nie może to się odbywać w atmosferze deregulacji zawodu architekta. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Bardzo proszę.

Poseł Beata Chmiel (KO):

Dziękuję mojemu przedmówcy za te słowa. Rzeczywiście o tym nie mówiłam, ale jak najbardziej zgadzam się. Też martwi mnie to, że obecnie idzie się w kierunku takim, żeby osoby, które nie są kształcone w kwestii sztuki… Bo co to jest architektura? Architektura nas wychowuje. Żyjemy pośród budynków, pośród kubaturówki. Ona nas kształtuje, jest ładna albo brzydka. My, architekci, na studiach jesteśmy kształceni w kierunku tego, jak należy projektować: nie tylko tak, żeby się nie zawaliło, bo można byłoby zaprojektować kolejne skrzynkowe budynki, tylko w tym kierunku, żeby przestrzeń publiczna była jak najlepsza, jak najbardziej przyjazna dla ludzi.

W związku z tym wydaje się zupełnie przeciwskuteczne to, żeby poprzez doświadczenie technicy budowlani czy inżynierowie budowlani, którzy w prawidłowym kierunku kształceni są bardziej konstrukcyjnie do tego, żeby ten budynek był prawidłowo postawiony, natomiast nie są kształceni w kierunku rzeźby czy malarstwa, nie mają tych kierunków, które kształtują, również na egzaminie wstępnym nie mają przedmiotów kształtujących również piękno czy… Trudno mówić o guście, bo gust to kwestia każdego. O to chodzi, nie chciałabym iść w tym kierunku, niemniej całkowicie zgadzam się z panem, że architekci są kształceni, żeby projektować budynki nie tylko takie, które powinny dobrze stać i się nie zawalić. Inżynierowie są kształceni w kierunku poprawności tej konstrukcji. W związku z tym nieprawidłowa wydaje się możliwość przekazywania inżynierom budownictwa czy również przecież geografom, bo to jest rozszerzone, możliwości projektowania budynku ponad te, które już teraz przecież mogą, bo mogą projektować mniejsze obiekty.

Jak najbardziej zgadzam się więc z tym, co pan powiedział. Mam nadzieję na dalszą współpracę z Izbą Architektów RP w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o udzielenie odpowiedzi: najpierw pana przedstawiciela ministra edukacji i nauki, potem Ministerstwa Rozwoju i Technologii, potem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MEiN Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W tym zakresie, w jakim pytania te dotyczyły MEiN, zacznę od branżowych centrów umiejętności. Doprecyzuję. Wspomniałem, że są one przewidywane w 14 dziedzinach branży budowlanej. Do tych dziedzin należą: budownictwo wodne, melioracje wodne, dekarstwo, blacharstwo, ciesielstwo, drogownictwo, geodezja, instalacje sanitarne, grzewcze i gazowe, izolacje przemysłowe, kamieniarstwo, kominiarstwo, prace budowlane, prace wykończeniowe, przemysł targowo

-wystawienniczy, renowacja elementów architektury, stolarka budowlana, zduństwo i kominiarstwo. To są dziedziny, czyli pewne obszary branży budowlanej, w których kształcenie obecnie prowadzone jest w systemie szkolnictwa branżowego, stąd też takie dziedziny są przeznaczone do realizacji w tym konkursie.

Idea tych centrów to przede wszystkim wyjście ponad pewien standardowy kanon tego, co oferujemy jako kształcenie zawodowe w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe, uczelnie oczywiście we własnym zakresie i branża chociażby w zakresie szkoleń w obszarach, w których sama takie szkolenia organizuje. Tutaj zależało nam na tym, żeby branża i organizacje branżowe miały możliwość przygotowywania w jednym miejscu uczniów i studentów do tego, co dzieje się aktualnie w danej dziedzinie, jakie nowe rozwiązania technologiczne pojawiają się w danej dziedzinie.

Jak państwo wiedzą, tego rodzaju zaangażowanie branżowe, jeżeli chodzi o inne kraje Unii Europejskiej, często wiąże się z funkcjonowaniem samorządów gospodarczych, które chociażby w Niemczech w duży sposób są zaangażowane w kształcenie zawodowe i współdecydują o tym, jak to kształcenie zawodowe wygląda. U nas poza silnym obszarem rzemiosła, jeżeli chodzi o samorząd gospodarczy, nie mamy odpowiednika samorządu gospodarczego, w związku z tym w tym projekcie trochę wychodzimy naprzeciw branżom po to, by dać im narzędzie i wsparcie finansowe, by współdecydowały o kształceniu zawodowym.

Oczywiście centra te w żaden sposób nie zastępują ani istniejących szkół, ani uczelni. To jest dodatkowy poziom wsparcia po to, by był punkt kontaktowy pomiędzy szkołami, uczelniami i pracodawcami w danej dziedzinie, i po to, by uczniowie, studenci, nauczyciele i wykładowcy jak najszybciej mieli informacje o tym, co aktualnie dzieje się w branży. Jest to więc związane z typowymi szkoleniami. Przewidziane będą szkolenia zawodowe, które będą kończyły się branżowymi certyfikatami umiejętności, ale wydawanymi i firmowanymi przez tę branżę, która będzie prowadziła dane centrum branżowe – zależy nam na tym, żeby były one rozpoznawalne na rynku – tak, żeby centra te włączyły się w system kwalifikacji rynkowych, o którym wspominałem, po to, by niezależnie i komplementarnie do tego, co dzieje się w szkolnictwie, branże mogły oferować na rynku kwalifikacje rynkowe związane chociażby z budownictwem, certyfikować te kwalifikacje i przygotowywać w ten sposób pracowników, także cudzoziemców, bo system kwalifikacji rynkowych oczywiście umożliwia to, by do takiego potwierdzania kwalifikacji przystępowali cudzoziemcy.

Można więc powiedzieć, że zakres działalności tych centrów jest bardzo szeroki i obejmuje wszystkie obszary, w jakich pracodawcy i branże mogłyby włączać się w to, co nazywamy szeroko rozumianym kształceniem zawodowym, już od projektowania tego kształcenia. Zależy nam na tym, żeby z centrów w pierwszej kolejności płynęła informacja o ewentualnych potrzebach zmian, jeżeli chodzi o zawody czy kwalifikacje, i o prognozowaniu pewnego rodzaju zawodów przyszłości związanych z branżą po to, by edukacja mogła jak najszybciej odpowiadać na te potrzeby. To jest punkt styku pomiędzy edukacją a biznesem, jeżeli chodzi o wszystko, co związane z rozwojem umiejętności.

Kolejne pytanie dotyczyło stażu uczniowskiego. Odpowiadając na to pytanie, chciałem doprecyzować. Zapewne znana jest państwu formuła kształcenia tzw. młodocianych pracowników. Około 115 tys. uczniów branżowych szkół pierwszego stopnia kształci się jako młodociani pracownicy, co znaczy, że mają podpisaną umowę z pracodawcą na przygotowanie zawodowe. Duża część tych młodocianych to osoby, które kształcą się w rzemiośle.

Proszę państwa, o ile taki system funkcjonuje od wielu, wielu lat, o tyle to wszystko odbywało się na poziomie dawnej zawodówki czy obecnej branżowej szkoły pierwszego stopnia. Biorąc pod uwagę to, ilu uczniów mamy w branżowych szkołach pierwszego stopnia i ilu w technikach, brakowało przede wszystkim takiej formuły kształcenia praktycznego, w której pracodawcy mogliby w podobny sposób zaangażować uczniów i kształcić ich u siebie, przygotowywać do zawodu. Uczniów w branżowych szkołach pierwszego stopnia mamy niemal 200 tys. Przede wszystkim do nich kierowany jest system przygotowania zawodowego młodocianych w ramach umowy z Kodeksu pracy. W technikach mamy natomiast ponad 700 tys. uczniów w Polsce. Dla tych uczniów nie było formuły kształcenia stricte praktycznego.

Na czym to polega? Staż uczniowski to umowa zawierana przez ucznia z pracodawcą. Może dotyczyć umiejętności, które są do zrealizowania w ramach kształcenia w szkole w zawodzie, ale staż uczniowski może być też czymś, co wykracza poza to, co jest przewidziane obowiązkowym kanonem podstawy programowej. Wtedy jest to coś dodatkowego w stosunku do tego, co uczeń realizuje w szkole. Jeżeli jest to staż w ramach praktycznego kształcenia zawodowego, to, jak powiedziałem, uczeń zawiera umowę z pracodawcą. Ta umowa może równie dobrze dotyczyć, jeżeli jest taka możliwość i potrzeba ze strony pracodawcy, kształcenia od pierwszej do ostatniej klasy w danej szkole. Żeby natomiast później można było zaliczyć to uczniowi, załącznikiem do takiej umowy są ustalenia z dyrektorem szkoły o tym, w jakim zakresie staż uczniowski zrealizuje obowiązkowe treści, które są przewidziane do kształcenia w szkole. Jeżeli uczeń zrealizuje te umiejętności, wtedy dyrektor szkoły zalicza uczniowi te umiejętności. Jak wszyscy uczniowie realizują to kształcenie w różnych miejscach, czasami w pracowniach, w warsztatach, a czasami na zewnątrz, również u pracodawców, tak tutaj staż uczniowski jest formułą, która ściśle związuje ucznia z pracodawcą umową o staż uczniowski i daje mu przywilej wliczenia tego czasu do okresu zatrudnienia. Są więc tutaj dwie możliwości, dwie ścieżki. Z jednej strony jest ścieżka obowiązkowego kształcenia, z drugiej – ścieżka dodatkowa.

To jest oczywiście nowe rozwiązanie, więc zobaczymy, jak to się sprawdzi, natomiast wielu pracodawców w trakcie prac nad tymi zmianami wskazywało nam na to, że nie mają możliwości, żeby przyjąć do siebie ucznia technikum, jeżeli są do tego przekonani, i nawet od początku do końca przygotowywać go do zawodu. Znacznie lepiej i trafniej można wtedy określić, czy ten uczeń rzeczywiście ma szansę podjąć pracę u tego pracodawcy, bo pracodawca cały czas obserwuje to, jak tę pracę wykonuje.

Kolejne dwa pytania dotyczyły w zasadzie podobnej kwestii, tzn. przygotowania nauczycieli zawodu. Rzeczywiście poza myśleniem o uczniach i poza zaproponowaniem odpowiedniego poziomu tego, z zakresu czego uczymy uczniów, należy też zadbać o kadrę, która tych uczniów przygotowuje. Jak powiedziałem, z jednej strony są to szkolenia branżowe, czyli obowiązek takiego doskonalenia dla już pracujących nauczycieli zawodu. To też m.in. szkolenia zawodowe. Obecnie są one przewidziane u pracodawcy, ale chcielibyśmy, żeby nauczyciele zawodu mogli się doskonalić docelowo także w tych branżowych centrach umiejętności.

Pytali państwo przede wszystkim o przygotowanie do zawodu nowej kadry. Tutaj warto wspomnieć, że oczywiście jest to dla nas dobra informacja, natomiast nie oznacza to, że nie należy podejmować działań w tym zakresie. Dobrą informacją jest to, że jeżeli chodzi o wiek nauczycieli zawodu w Polsce w kształceniu zawodowym, średnia jest lepsza niż średnia unijna, a nawet średnia, jeżeli chodzi o Niemcy, bo w skali całego kraju ponad 61% nauczycieli zawodu to osoby poniżej 50. roku życia. Tak jak powiedziałem, nie oznacza to jednak, że nie są potrzebne działania, które będą zapobiegały ewentualnym przyszłym brakom nauczycieli zawodu.

Oczywiście rozkłada się to terytorialnie, w zależności od tego, gdzie bardziej zlokalizowane jest kształcenie w danym zawodzie, a gdzie mniej, niemniej jednak chcielibyśmy, żeby w najbliższych miesiącach i latach pogłębić temat potrzeb w zakresie pozyskiwania nowych nauczycieli zawodu. Poświęcone temu mają być środki nowej perspektywy, gdzie należałoby jeszcze bardziej precyzyjnie określić to zapotrzebowanie w poszczególnych zawodach, bo trudno mówić tylko o zapotrzebowaniu na nauczycieli zawodu ogólnie w branży budowlanej, tylko raczej przyjrzeć się temu, jak precyzyjnie się ono kształtuje na poziomie konkretnych zawodów.

Oczywiście już dzisiaj szkoły mogą zatrudniać specjalistów niebędących nauczycielami. To było wspomniane, jeżeli chodzi o wynagrodzenia. Wówczas na dobrą sprawę pułap wynagrodzenia nie obowiązuje. Co prawda jest on określony na poziomie pensji nauczyciela dyplomowanego, ale z możliwością podniesienia tego wynagrodzenia przez organ prowadzący. Tego rodzaju rozwiązanie pozwala zatrudniać osoby „z rynku” do pracy w szkołach, niemniej jednak myślimy też o tym, by może w przyszłości rozwiązać pewnego rodzaju trudność, którą sygnalizują nam pracodawcy. Co prawda nie są to nasze przepisy, ale są to przepisy pozwalające na delegowanie pracowników do pracy w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe, ponieważ docierają do nas

sygnały, że nie zawsze jest to tak oczywiste, jeżeli pracodawca chciałby polecić swojemu pracownikowi, aby część zadań realizował w szkole. Rozwiązania, które traktuje stricte o tym, dzisiaj nie ma. Chcielibyśmy, żeby takowe rozwiązanie się pojawiło.

To chyba tyle, jeżeli chodzi o moją część. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę w takim razie, przedstawiciel ministerstwa rozwoju. Proszę uprzejmie.

Dyrektor departamentu MRiPS Ewa Flaszyńska:

Pani z ministerstwa rozwoju mówi, że do niej nie było żadnych pytań.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Chyba rzeczywiście. Ma pani rację, więc bardzo proszę Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Dyrektor departamentu MRiPS Ewa Flaszyńska:

Już odpowiadam na pytania, które sobie wynotowałam. Pierwsze było od pani poseł, dotyczące innych kierunków imigracji i imigrantów, jeśli chodzi o Polskę. Jest kilka kwestii. Pierwsza kwestia jest taka, że w tym roku udało się nam rozszerzyć grupę państw, które mają uproszczoną procedurę oświadczeniową, i rozszerzyć liczbę miesięcy, na którą mogą starać się o pozwolenie na pracę: z 6 miesięcy do 24 miesięcy. Ustawa ta weszła w styczniu. Było to sześć państw. Rosję wykreśliliśmy z wiadomych względów. Jest pięć państw, tj. Armenia, Białoruś, Ukraina – oczywiście teraz jest otwarty rynek, ale ta procedura istnieje i te przepisy cały czas są – Mołdawia i Gruzja. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa jest taka, że w tej chwili procedujemy. Właśnie wczoraj wysłałam, po konsultacjach zewnętrznych, ustawę o zatrudnieniu cudzoziemców. Jest w podpisie u pani minister Maląg. Jest to wynik naszych propozycji i realizacja kamienia milowego w Krajowym Planie Odbudowy. Wyłączyliśmy tutaj kwestie dotyczące zatrudnienia cudzoziemców z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Stworzyliśmy odrębny akt prawny, ustawę o zatrudnieniu cudzoziemców.

Przewidujemy tam pewne ułatwienia, po pierwsze, ułatwienia proceduralne, jeśli chodzi o same procedury, dokumentację, elektronizację pewnych procedur, ale też ułatwienia dla uczciwych pracodawców. Ci, którzy przy zatrudnianiu cudzoziemców rozliczają się z ZUS-em, nie mają zaległości z urzędem skarbowym, będą na preferencyjnych ścieżkach, jeśli chodzi o szybkość załatwiania dla nich pracowników cudzoziemskich. Zwracamy również uwagę na kwalifikacje i znosimy test rynku pracy. Jest to takie narzędzie, że zanim zatrudni się pracownika z kraju trzeciego, czyli kraju poza UE i poza uproszczoną procedurą, i spoza państw, o których wcześniej wspomniałam, trzeba zapytać starosty, czy nie ma Polaka na to miejsce itd. To powodowało opóźnienia i było procedurą, która była rzadko stosowana i niedostosowana do naszych czasów.

Jeśli chodzi natomiast o nowe strumienie migracyjne, za to odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Tworzona jest grupa, w której również uczestniczymy, która analizuje, które strumienie migracyjne są bezpieczne. Jeśli chodzi o Filipińczyków, już od jakiegoś czasu prowadzone są rozmowy z Filipińczykami, ale to też są wewnętrzne procedury tego państwa. Jeśli chodzi o kraje azjatyckie, niestety ze względu na występowanie na obszarach tych krajów licznych grup niebezpiecznych, terrorystycznych, na co wskazuje MSWiA, bo naprawdę mamy takie spotkania, analizujemy i sprawdzamy, na razie nie ma zgody na wprowadzenie bardziej otwartego rynku niż jest obecnie.

Są to więc zezwolenia na pracę u wojewody. Wprowadzenie naszej ustawy pozwoli jednak na szybsze załatwianie tych dokumentów i szybsze procedury, na ograniczenie kolejek. Już teraz jest lepiej. W związku z tym będzie można łatwiej pozyskiwać tych pracowników. Tutaj natomiast w grę wchodzi też bezpieczeństwo kraju. To nie tylko nasze decyzje – mam na myśli ministra właściwego ds. pracy – ale też ministra właściwego ds. wewnętrznych.

Drugie pytanie. Bardzo dziękuję, panie pośle, że wspomniał pan o konferencji dla młodych, ponieważ to akurat był pomysł moich współpracowników. Mamy teraz Euro-

pejski Rok Młodzieży, 2022 r., ogłoszony przez Komisję Europejską. Bardzo chcieliśmy pokazać ten problem młodych. To była bardzo ciekawa konferencja.

Co dla młodych? Faktycznie bezrobocie wśród młodych jest stosunkowo wyższe od bezrobocia w ogóle, mimo że jest niższe niż bezrobocie młodych w innych krajach, szczególnie w krajach typu Hiszpania, Portugalia, Grecja. Dlatego rozmawiamy z młodymi. Mamy świadomość tego, co było powiedziane na tym posiedzeniu Komisji o konieczności lepszego dopasowywania edukacji do rynku pracy i wymogów pracodawców. Często rozmawiamy na ten temat z panem dyrektorem i nad tym pracujemy.

Teraz jesteśmy w trakcie prac nad drugą ustawą, która również jest jednym z kamieni milowych reformy polityki rynku pracy w KPO. Przygotowaliśmy projekt ustawy o aktywności zawodowej. Jest to ustawa, która całkowicie zastąpi ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Naszych założeniem było to, żeby ta ustawa była elastyczna i dopasowana. Ustawa, która obowiązuje obecnie, ma już 18 lat, czyli jest pełnoletnia. Zależało nam na tym, żeby właśnie w tej ustawie były lepsze rozwiązania na dzisiejsze czasy, jeśli chodzi o usługi i instrumenty rynku pracy, w tym dla osób młodych.

Jeśli chodzi o osoby młode, ponieważ musimy też wypełnić zobowiązania Polski w kwestii gwarancji dla młodzieży – jest to program realizowany przez UE i jako ministerstwo, urzędy pracy, OHP (ochotnicze hufce pracy) – to tutaj zaproponowaliśmy, aby w każdym urzędzie pracy była osoba do spraw zatrudnienia, która będzie opiekowała się wyłącznie ludźmi młodymi.

W przyszłym roku uruchamiamy, a potem chcemy to wprowadzić na stałe do przepisów prawnych pilotaż stworzenia w urzędach pracy, ale nie tylko, bo to może być w innych instytucjach w całej Polsce, *One Stop Shopów*, czyli punktów kontaktowych dla młodzieży, w których będą nie tylko informacje dotyczące rynku pracy czy ofert pracy, ale dotyczące też mieszkań, szkół, czyli będą to kompleksowe informacje. Na początku chcielibyśmy zobaczyć, jak punkty *One Stop Shopy* będą funkcjonowały, i ogłosić taki program pilotażowy, a potem przenieść to, jak się sprawdzi, do przepisów prawnych. Każda młoda osoba, która będzie rejestrowała się w urzędzie pracy… Tak zresztą jest już obecnie, że jeżeli któraś osoba rejestruje się, musi w ciągu czterech miesięcy uzyskać odpowiednią ofertę pracy.

Wprowadzamy, też w uzgodnieniu z Komisją Europejską, która kładzie ogromny nacisk na cyfryzację, to, aby każda osoba młoda była testowana takim narzędziem. Badane będą jej kwalifikacje i umiejętności cyfrowe, to, na ile te umiejętności są w porządku, a na ile muszą zostać uzupełnione odpowiednim szkoleniem czy też kursem, to zależy, co wyjdzie na teście. Każda młoda osoba będzie miała przygotowany indywidualny plan działania, czyli plan, w którym będzie ustalana jej dalsza ścieżka postępowania w urzędzie pracy, żeby była ona w miarę szybko doprowadzona do zatrudnienia.

Teraz jest tak, że jeśli młoda osoba chce skorzystać ze stażu u pracodawcy, musi to robić na cały etat, 40 godzin tygodniowo. My wprowadzamy pół etatu, dlatego że wprowadzamy pakiet aktywizacyjny i dopuszczamy możliwość łączenia ze sobą różnych form. Na przykład może być na stażu, ale równocześnie może chodzić na szkolenie.

Wprowadzamy też taki instrument, tzw. staż plus, że jeśli pracodawca będzie zwracał uwagę na to, że osobę, którą przyjmie do siebie na staż, będzie chciał wyposażyć w odpowiednie kwalifikacje, dlatego wyśle ją na szkolenie – oczywiście finalnie będzie ono mogło być finansowane ze środków Funduszu Pracy – to taki pracodawca będzie również premiowany za to, że dostrzega to, że chcąc zatrzymać tę osobę u siebie czy lepiej dostosować do potrzeb rynku pracy, trzeba ją jeszcze doposażyć, niekoniecznie wyposażyć, ale doposażyć w określone umiejętności i kwalifikacje.

Powiedziałam tylko o kilku instrumentach, ale ta ustawa jest obszerna. Obecnie kończymy konsultacje międzyresortowe. Ma ona ponad 400 artykułów. Właściwie każdego dnia rozmawiam z różnymi podmiotami, resortami, różnymi instytucjami, partnerami zewnętrznymi i staram się doprecyzować poszczególne artykuły, ale mam nadzieję, że w pierwszym kwartale trafi ona do Sejmu i też będziemy rozmawiać na jej temat.

Ostatnie pytanie było od pana posła. Dziękuję za przypomnienie. Pytał pan o to, z czego wynika zróżnicowanie w deficytach w województwach. Przede wszystkim z tego, że samo bezrobocie w województwach jest różne. Wynika to z zażyłości historycznych,

ale przede wszystkim z tego, jaka jest struktura przemysłowa na danym obszarze danego województwa, czy są duże przedsiębiorstwa, czy jest to województwo typu rolniczego, czy jest to województwo, w którym ulokowano dużo zakładów przemysłowych i gdzie są dostępne oferty pracy.

Na przykład najlepsza sytuacja, jeśli chodzi w ogóle o sytuację na rynku pracy, jest w województwie wielkopolskim, gdzie jest bardzo niska stopa bezrobocia, a najgorsza, na drugim biegunie, jest w województwie warmińsko-mazurskim, które było województwem typowo rolniczym, bez dużych fabryk. Teraz natomiast wyprzedza województwo podkarpackie, gdzie stopa bezrobocia to chyba, już dokładnie nie pamiętam, 8,7%. Najłatwiej to zobaczyć na podstawie bezrobocia w województwie mazowieckim. Mamy Mazowsze i mamy stolicę, gdzie ofert pracy jest bardzo dużo. Wyjdzie się i za rogiem można znaleźć pracę, bo cały czas wiszą oferty pracy na sklepach. Oczywiście mówię w ogóle o ofertach pracy, bo ona jest różna, zdaję sobie z tego sprawę.

Wczoraj miałam dyskusję z pracownikami o tym, co z tym zrobić. Wyjedziemy na południe i pojedziemy do Szydłowca, gdzie jest szybka droga i jest dostęp do Warszawy, a mamy tam bezrobocie na poziomie powyżej 20%. Zastanawiamy się, czemu mimo tego, że dużo środków finansowych zostało skierowanych w ten obszar, w ten powiat, to bezrobocie cały czas występuje na wysokim poziomie. Akurat Szydłowiec będziemy badać, bo troszeczkę się na niego uwzięłam, i chce zobaczyć, z czego przez tyle wynika to zróżnicowanie.

Tak samo jest, jeśli chodzi o deficyty. Z informacji od pracodawców wynika, ale też niezależne prywatne firmy, które badają rynek pracy, podają, że miasta, w których są fabryki, w których powstają różne strefy ekonomiczne, gdzie w ogóle wchodzą jakieś nowe linie produkcyjne, gdzie jest dużo usług czy też biur, jak np. w Warszawie, cały czas szukają pracowników. Bardzo często rozmawiam z pracownikami urzędów pracy np. z powiatów, gdzie występują wyłącznie jakieś usługi. Dobrze, gdy jest rozwinięta jakaś turystyka. To np. Sandomierz. Jak nie ma nic, to naprawdę bardzo trudno jest znaleźć ofertę pracy albo odpowiednią ofertę pracy, bo ważne jest, że oferta pracy niekoniecznie jest odpowiednia dla osoby, która jest bezrobotna.

Stąd wynika to zróżnicowanie w poszczególnych województwach. Po prostu jesteśmy dużym krajem. Jest to zależne od stopnia rozwoju regionu, ale też powiatu, bo na poziomie powiatu też występują bardzo duże różnice, to widać, nawet jak się wyjedzie, jak patrzymy, jak jeździmy po kraju. Dużo też wynika z tego, kto w danym powiecie sprawuje władzę i jak stara się o różnego rodzaju środki. Jest dużo środków z różnych programów. Jak patrzę, biorę sobie obszar Polski, biorę mapę, widzę po urzędach pracy, które są bardziej prężne, które mają prężnych pracowników, kierownika, którzy ciągle starają się, startują we wszystkich naszych konkursach. Tu zaktywizujemy, tu zaktywizujemy. Widzę też, że ktoś – to też zawsze sprawdzam – nigdy nie starał się o środki. To też jest bardzo ważne. Myślę, że z tego to wynika. Na koniec powiem tylko, że to nie urzędy pracy tworzą miejsca pracy, tylko głównie tworzy je gospodarka i przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Jeśli mogę, pozwolę sobie dopytać o jedną rzecz.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Rzeczywiście w sprawie diagnozy myślę, że wszyscy, jak tu siedzimy, z grubsza możemy się zgodzić. Wiemy, jak jest, tylko pytanie dotyczyło recepty. Jeśli w jakimś województwie zapotrzebowanie na pracowników budowlanych jest większe niż w innym, czy w związku z tym ministerstwo przewidywałoby tu jakieś dodatkowe czynniki, zachęty czy działania promocyjne, czy po prostu patrzymy na mapę Polski z jednej sztancy i wszędzie mniej więcej dajemy po równo? Czy państwa zdaniem mniejsze powiaty i województwa nie wymagałyby jednak jakichś dodatkowych działań? To pytanie o recepty, nie wiem, czy na teraz, ale taka była myśl.

Dyrektor departamentu MRiPS Ewa Flaszyńska:

Jak najbardziej. Nie chciałabym się rozwijać, mówiąc o jakichś pomysłach, bo pewnie będzie na to czas na innym, ustawowym posiedzeniu Komisji, ale jak najbardziej się z panem zgodzę. To trzeba jakoś łączyć. Będziemy chcieli zachęcać do tego pracodawców. Już są różne rozwiązania, bo taki pracodawca już może dostać środki w urzędzie pracy na zatrudnienie takiego bezrobotnego, na doposażenie takiego miejsca pracy. Mam natomiast świadomość, że trochę trudno będzie kogoś przenieść, być może z Rzeszowa do Szczecina, ale może zdarzyć się tak, że gdzieś w obrębie danego województwa będą powstawały takie miejsca i mapy, gdzie można tych ludzi w jakichś sposób realokować.

To nie dotyczy tylko zawodów budowlanych, ponieważ chcieliśmy wprowadzić możliwość tam, gdzie będzie dopuszczona praca zdalna, i zachęcić do tego, żeby ludzie… Teraz jest tak, że wiele obszarów Polski wyludnia się właśnie dlatego, że ludzie migrują za pracą do dużych miast. Mamy świadomość tego, że są takie miejsca w Polsce, gdzie w jakichś powiatach demografia wygląda źle, ponieważ nie ma tam ofert pracy. Chcemy wprowadzić taki instrument, jak np. grant na pracę zdalną, żeby zachęcać pracodawców – w innych zawodach, bo nie dotyczy to zawodów budowlanych – do tego, że jeśli można pracować w danym miejscu, będziemy w tym pomagać, nawet gdy pracodawca będzie miał siedzibę w większym mieście, ale dopuszcza pracę zdalną. Na stworzenie takich stanowisk też będziemy dawać środki.

Jest mnóstwo różnych problemów, bo rynek pracy jest bardzo szeroki. Mam tego świadomość. Pewnie na wszystkie pytania nie odpowiem, ale staramy się zwracać uwagę na te problemy i na to, w jaki sposób je rozwiązywać.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo za udzielenie odpowiedzi.

Powoli będziemy zmierzać do finału naszej dyskusji. Pracujemy już ponad półtorej godziny. Jeszcze bardzo krótko, jeżeli jest zgłoszenie, strona społeczna.

Prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP Piotr Fokczyński:

Oczywiście, że krótko. Jestem tylko zaniepokojony reakcją pani z ministerstwa rozwoju na to, że nie było pytania. Rzeczywiście wprost pytania nie zadawałem, ale prosiłbym jednak o refleksję, bo niekonsekwencja, o której mówiłem, jest właśnie w ustawie przygotowywanej przez ministerstwo rozwoju. Ona dotyka problemu szkolnictwa, dlatego tutaj dzisiaj jesteśmy. Tzn. działa ona demotywacyjnie na kształcenie na poziomie szkolnictwa wyższego.

Mamy bardzo wyraźne sygnały od dziekanów wydziałów architektury, którzy zaczynają zadawać sobie pytanie, na czym polega ten specyficzny profil opisany w rozporządzeniu ministerstwa. To nie jest jakaś wyimaginowana historia. Skoro więc nie było pytania, my to pytanie zadawaliśmy nawet na spotkaniu u głównego inspektora nadzoru budowlanego, kiedy rozmawialiśmy o tamtej ustawie. Pytaliśmy: „Dlaczego?", bo tak najkrócej można ująć to pytanie.

30% absolwentów wydziałów architektury przystępuje do aplikacji o uprawnienia budowlane. To tak à propos bezrobocia i rynku budowlanego. Nie wszyscy z nich wykonują później zawód czynnie, bo muszą jeszcze przystąpić do izby, żeby mieć możliwość wykonywania tego zawodu. To nie jest więc jeden do jednego. Ta demotywacja może prowadzić do dalszego uszczuplenia wyższej kadry, która jest w tym precyzyjnie budowanym przez państwa systemie. Dlatego prosiłbym może nie o odpowiedź, ale przynajmniej o refleksję po dzisiejszym spotkaniu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo za wszystkie głosy w dyskusji. Proszę państwa, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny naszego posiedzenia. Dziękuję bardzo naszym gościom. Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstw, państwu posłom.

Zamykam posiedzenie.